

Św. Jan z Bridlington (10 października)

Jan, zwany także Janem Thwing lub Janem Twenge, urodził się w 1319 roku w Thwing. W wieku lat 12 złożył ślub czystości moralnej. W wieku 17 lat rozpoczął studia w Oxfordzie. Po ich ukończeniu wrócił do rodzinnej miejscowości i dość szybko zdecydował się wstąpić do opactwa św. Marii w Bridlington. Jan piastował tam różne stanowiska, był m.in. kantorem i piwnicznym. Około roku 1360 został wybrany przełożonym klasztoru, z początku nie przyjął jednak tej godności. Dopiero po powtórnej elekcji, prawdopodobnie 5 lat później, przyjął powierzone mu zadanie. Postanowił wówczas niczego nie nakazywać, ani nie uczyć, czego by wcześniej sam nie uczynił. Pod jego rządami wspólnota cieszyła się rozkwitem przez 17 lat. W jego życiu duchowym najważniejsza była modlitwa. Powszechna opinia głosi, że Jan potrafił czynić cuda, takie jak cud przemiany wina w wodę czy uratowanie pięciu rybaków przez utonięciem w czasie strasznego sztormu. Po tym zdarzeniu rybacy odnaleźli go w klasztorze i podziękowali mu osobiście. Jan zmarł 10 października 1379 roku. **Modlitwa:** Boże, Ojcze miłosierdzia, udziel nam za przyczyną św. Jana łaski, abyśmy przez gorliwe wykonywanie uczynków miłości bliźniego także na sądzie Twoim łaski i miłosierdzia Twego dostąpić mogli.

Św. Izaak Jogues (19 października)

Izaak Jogues urodził się w Orleanie 10 stycznia 1607 r. Oddany do kolegium jezuitów, wstąpił do nich w wieku 17 lat. Po ukończeniu nowicjatu w Rouen oraz studiów filozoficznych i teologicznych został mianowany regensem kolegium w Rouen. Tu spotkał się z Janem de Brebeuf i z Gabrielem Lalemant, z którymi w przyszłości miał podzielić męczeństwo. Na usilne prośby w roku 1636 został wysłany do Kanady. Kiedy w sierpniu 1642 r. wracał do Quebecu, został napadnięty przez Irokezów, którzy wzięli go do niewoli i przez 15 miesięcy zadawali mu wyszukane męki: przypiekano mu ciało, wyrwano paznokcie, bito żelaznymi prętami, odcięto mu kciuk u prawej ręki. Irokezi umyślnie nie zamordowali od razu misjonarza, gdyż spodziewali się okupu. Kiedy wreszcie jakiś litościwy pastor holenderski zapłacił za niego 300 funtów srebra, wypuszczono Izaaka. W bardzo ciężkim stanie przewieziono go do Nowego Amsterdamu, skąd wrócił do Francji. Okazywano mu tam powszechną cześć. Regentka Anna ucałowała jego pokaleczone dłonie. Bohaterski misjonarz nie myślał jednak zrezygnować z pracy misyjnej. Tak długo prosił przełożonych, aż mu pozwolili powrócić. Na życzenie rządu francuskiego doprowadził do pokoju ze szczerem Irokezów. Kiedy w 1646 r. wybuchła wśród Indian epidemia, zabobonni tubylcy, sądząc, że to on ją sprowadził na nich, zamordowali go toporem 18 października 1646 r. **Modlitwa:** Wszchemogący Boże, spraw miłościwie, abyśmy za przykładem świętych pięciu Braci Polaków obowiązki nasze ściśle wypełniając, kiedyś wraz z nimi mogli Ciebie chwalić w Niebie.

Św. Alfons Rodriguez (31 października)

Alfons urodził się w rodzinie kupca w Segowii 25 lipca 1533 r. Kiedy miał lat 10, do pierwszej spowiedzi i Komunii świętej przygotował go bł. Piotr Faber. W wieku 14 lat został przyjęty do kolegium jezuitów w Alcala. Po roku musiał jednak je opuścić, bowiem umarł mu ojciec i trzeba było zająć się administracją przedsiębiorstwa tekstylnego, które prowadził. Dwa lata później wyszedł za Marię Suarez. Po 7 latach szczęśliwego życia jego żona zmarła. Zmarła także jego dwoje dzieci. Rozgorzało w nim pielęgnowane od młodości pragnienie kapłaństwa. Postanowił je wreszcie wypełnić. Sprzedał przedsiębiorstwo i rozpoczął studia na uniwersytecie w Walencji. Okazało się jednak, że był już podeszły wiekiem i w nauce miał zbyt wiele zaległości. Miał już bowiem 39 lat. Musiał zrezygnować ze studiów. Alfons jednak nie poddał się. Wstąpił do jezuitów w charakterze brata zakonnego. Nowicjat odbył na Majorce, w Palmas, i tam pozostał przez kolejnych 36 lat. Pełnił funkcję furtiana. Skazany na dobrowolne "więzienie" przy furcie, starał się wykorzystać cenny czas na modlitwę. Zastąpił duchem kontemplacji tak dalece, że miewał nawet zachwyty i ekstazy. Nie wypuszczał z rąk różańca. Z modlitwą łączył ducha pokuty. Wyróżniał się wielką cierpliwością. Alfons zmarł 30 października 1617 r. **Modlitwa:** Boże, któryś lud Twój wierny, dla wskazywania mu drogi zbawienia świętym Alfonsem, wielkim sługą Twoim obdarzył, spraw miłościwie, prosimy, abyśmy posiadając go jako mistrza życia chrześcijańskiego na ziemi, zasłużyli sobie mieć go przy czynią w Niebie. Amen.

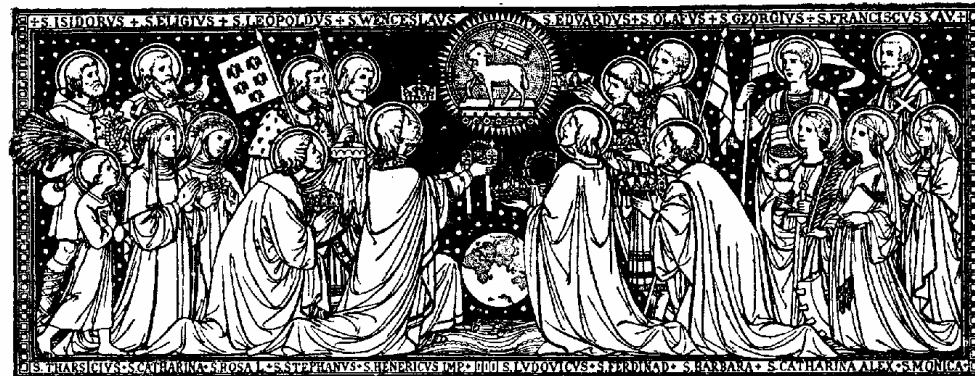
PISMO PARAFII P.W. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEZINACH

SANCTUS

Święci i błogosławieni

Październik

Nr XXII



Bł. Benwenuta (30 października)

Benwenuta urodziła się w Cividale del Friuli (północne Włochy) 4 maja 1255 roku. Była siódmą córką włoskiego szlachcica. Rodzice przyjęli ją z radością, chociaż od kilku lat czekali na syna - nadali jej imię Benwenuta, to znaczy: "dobrze, że przyszłaś". Została tercjarką dominikańską. Podejmowała surowe umartwienia, znosiła wiele cierpień, ofiarowując je za nawrócenie grzeszników. Gdy przy grobie św. Dominika Guzmana odzyskała zdrowie, naśladowała go jeszcze gorliwiej. Obdarowana szczególnymi łaskami Boga, zmarła 30 października 1292 roku. Została beatyfikowana przez Klemensa XIII w 1765 r. **Modlitwa:** Panie i Boże mój, racz miłościwie natchnąć serce moje taką dobrocią, łagodnością, miłością i pokorą, jakie zdołał św. Bona-wenturę, sługę i naśladowcę Twego. Błagam Cię, Panie, abys mi pozwolił po zgonie radować się towarzystwem jego i chwalić Cię po społu z całym orszakiem świętych Męczenników i Wyznawców Twoich, polecając Ci wszystkie myśli, czyny i pragnienia moje. Amen.

Bł. Jan Wojciech Balicki (24 października)

Jan Wojciech Balicki urodził się 25 stycznia 1869 r. w Staromieściu pod Rzeszowem. Pochodził z biednej, bardzo religijnej rodziny. Po ukończeniu seminarium duchownego w Przemysłu, w 1892 r. został wyświęcony na kapłana. Wkrótce potem podjął studia teologiczne w Rzymie, zakończone doktoratem. Po powrocie do kraju pracował w przemyskim seminarium, gdzie wykładał teologię dogmatyczną. Jego posługa profesorska była owiana duchem głębokiej wiary i umiłowaniem prawdy. W modlitwie najczęściej szukał mądrości Ducha Świętego. W latach 1928-34 piastował urząd rektora. Po przejściu na emeryturę wiele czasu poświęcał na posługę spowiedzi. Jeszcze jako młody ksiądz założył dom opieki dla prostytutek - z tego powodu wielokrotnie rzucono na niego oszczerstwa. Po wkroczeniu do Przemysłu Sowieci w czasie II wojny światowej dom ten został zlikwidowany. Jan Balicki zmarł w Przemysłu w opinii świętości 15 marca 1948 r. **Modlitwa:** Boże, któryś świętego Jana mężnym zachowaniem tajemnicy sakramentalnej, Kościół Twój nową koroną świętości przyozdobił, daj nam za jego wstawieniem się i przykładem raczej wszelkie ponieść w tym życiu przykrości, aniżeli duszy naszej przez niewstrzeżliwość w mowie przynieść szkodę. Amen.